Nr. 27 SOSNOWIEC, niedziela dnia 4 lutego 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Deblińska Nr. 7.

Jedyny krok.

Polski Kom. Wyb. w Będzinie nadsyła nam komunikat trreści następującej:

Polski Komitet Wyborczy w Będzinie uważa za swój obowiązek podanie do publicznej wiadomcści poniższego wyjaśnienia w celu oświetlenia stanowiska, jakie zajął podczas akcji wyborczej do Rady Miejskiej w Będzinie.

Od samego początku swego istnienia Polski Komitet Wyborczy stał zawsze na stanowisku, że Rady Miejskie w całem Królestwie Polskiem, jako w kraju rdzennie polskim, powinny być złożone w przeważającej większości z Polaków, jako jedynych gospodarzy kraju. Stanowisko to Komitet zajmował nie ze względów antysemityzmu i chęci wywołania walki rasowej, lecz z głębokiego przekonania potrzeby obrony interesów polskich w tych miejscowościach, w których mogłyby być one zagrożone. Będzin posiadał 66 proc. żydów. W myśl powyższego Polski Komitet Wyborczy wystosował w dniu 19 stycznia r. b. odezwę do Centralnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego w Będzinie następującej treści:

Do Centralnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego w Będzinie.

Polski Komitet Wyborczy w Będzinie, wychodząc z założenia, że polskość Rad Miejskich w całem Królestwie bezwzględnie powinna być zachowana niezależnie od tego, czy w pojedyńczych miastach żydzi stanowią procentowo większość lub mniejszość mieszkańców, postanowił zaproponować Centralnemu Demokratycznemu Komitetowi Wyborczemu w Będzinie, jako drugiemu istniejącemu w mieście Komitetowi Polskiemu połączenie sił swoich w celu wspólnego przeprowadzenia wzmiankowanego wyżej dążenia t. j. zachowania polskości Rad Miejskich. Polski Komitet Wyborczy uznaje, że żydzi w Będzinie powinni otrzymać co najwyżej 10 mandatów, co też należy zaproponować Centralnemu żydowskiemu Wyborczemu. Gdyby Centralny Komitet żydowski domagał się dla siebie większej ilości miejsc w Radzie Miejskiej, to Polski Komitet Wyborczy jest zdania, że w tych warunkach wszyscy Polacy powinni bezwzględnie wstrzymać się od udziału w wyborach, składając odpowiedzialność za wynikłe z tego konsekwencje na Centralny Komitet Żydowski, który, korzystając z liczebnej swej przewagi, chce nie dopuścić do zachowania polskości Rady Miejskiej w Będzinie.

W końcu Komitet Wyborczy Polski zaznacza, że dla omówienia sprawy wyborczej, jak z Centralnym Komitetem Wyborczym Demokratycznym, tak również w razie potrzeby z Centralnym Żydowskim Komitetem Wyborczym, upoważnia pp. dr. Walelewskiego Leopolda, Rehnego Artura, Zalewskiego Wincentego i Kłapcię Wojciecha."

Będzin, dn. 19 stycznia 1917 r.

Podpisali:

Przewodniczący *Ks. Imiela.*
Sekretarz *Noblin.*

W odpowiedzi na powyższą odezwę Centralny Demokratycnny Komitet Wyborczy wyznaczył ze swej strony 4 delegatów dla wspólnego omówienia kwestji wyborów. Na wspólnem posiedzeniu delegatów obu Komitetów wyborczych polskich do porozumienia nie doszło, gdyż Centralny Demokratyczny Komitet Wyborczy poglądów Polskiego Komitetu w stosunku do żydów nie podzielił. Polski Komitet Wyborczy, stojąc bezwzględnie na pierwotnem swem stanowisku, liczył jednakże, że może z biegiem czasu przerwane porozumienie się z Centralnym Demokratycznym Komitetem Wyborczym uda się jeszcze nawiązać i w tym tylko celu złożył Komisarzowi Wyborczemu listy swoich kandydatów, ażeby nie zamknąć sobie drogi do porozumienia się z Centralnym Demokratycznym Komitetem Wyborczym, gdyby ten chęć taką objawił; i zapowiedział wszystkim stronnikom komitetu, że bezwzględnie listy swoje wycofa i do wyborów nie przystąpi, jeżeli do porozumienia pomiędzy obydwoma komitetami polskimi w kwestji żydowskiej nie dojdzie. W dniu 30 stycznia r. b. Centralny Demokratyczny Komitet Wyborczy nadesłał do Polskiego Komitetu Wyborczego zawiadomienie następującej treści:

Będzin, dn. 29 stycznia 1917 r.

Do Polskiego Komitetu Wyborczego w miejscu.

Komisja Wykonawcza Centralnego Komitetu Demokratycznego niniejszym ma zaszczyt zawiadomić W. Panów, że listy kandatów na Radnych od naszego Komitetu postanowiła wycofać.

Z poważaniem

Bolesław Kapuścik, M. Walewski, J. Fillo, A. Kruszczyński.

I wślad zatem wycofał listy swoich kandydatów.

Uważając, że wobec powyższego wszelkie dalsze liczenie na możliwość porozumienia pomiędzy obydwoma komitetami nie istnieje, Polski Komitet Wyborczy wycofuje listy swoich kandydatów i od głosowania w zupełności się usuwa.

Polski Komitet Wyborczy w Będzinie.

Kasa centralna.

Niedawno zatwierdzono statut „Kasy centralnej rolniczych Stow. pożyczkowych w Królestwie Polskiem". Czytamy w artykule na ten temat w „Kurjerze Warszawskim", co następuje:

Wojna obecna wytworzyła w kraju naszym osobliwe stosunki. Okolice, mniej dotkliwie nawiedzione przez katastrofę wojenną, wskutek podrożenia artykułów spożywczych nagromadziły pewne zasoby pieniężne; natomiast inne dzielnice kraju, które podczas i z powodu wojny bardzo zubożały, tych środków obrotowych potrzebują.

Należało więc stworzyć taką instytucję pośredniczącą, któraby zdołała te dwie strony zbliżyć, dając jednej zupełną gwarancję za pożyczony kapitał, a drugiej — środki obrotowe na odbudowę warsztatów pracy.

O ile pożyczający będzie miał pewność, że jego oszczędności będą zużyte na cele produkcyjne, na wytwarzanie nowych wartości, chętnie swymi zasobami pieniężnemi się podzieli, czy to w formie pożyczki bezpośredniej, czy też w postaci wkładu do kasy, która od siebie wyszukaniem odpowiedzialnego dłużnika się zajmie.

Zadaniem więc „Kasy centralnej", będzie dawanie pożyczek w takie ręce, które otrzymane środki produkcyjnie zużyją.

Jeżeli chcemy, aby zebrane w niektórych okolicach kraju zasoby pieniężne stanowiły rzeczywiste bogactwo narodu, należy dla nich znaleźć obieg wewnętrzny.

W rozdziale o kredycie swego „Gospodarstwa narodowego" Skarbek wygłasza pogląd, który i dziś w zupełności podzielić można. A więc, według niego, „tam, gdzie kredyt jest upowszechniony, kapitały narodowe obracane bywają do przedsięwzięć przemysłowych, najbardziej bogactwo narodu wspierających. Bo każdy, kto ma kapitał do umieszczenia, będzie zawsze wolał pożyczyć go człowiekowi przemysłem zajętemu, jak bogatemu próżniakowi. Tym sposobem obracają się kapitały, przy upowszechnionym kredycie w narodzie, do najkorzystniejszych gałęzi przemysłu, i więcej w wewnętrznych, jak w zagranicznych przedsiewzięciach umieszczenia szukają".

Artykuł pierwszy statutu „Kasy centralnej" głosi, że kasa ma na celu popieranie organizacji stowarzyszeń pożyczkowych między rolnikami i wspomaganie działalności tych stowarzyszeń. Aby ten cel osiągnąć, prowadzi Kasa wymianę pieniężną między stowarzyszeniami pożyczkowemi, należącemi do Kasy.

Każde stowarzyszenie, należące do „Kasy centralnej", będzie miało prawo składać nadmiar gotówki do tejże Kasy, załatwiać przez nią zlecenia pieniężne oraz korzystać w niej z kredytu do ustalonej wysokości.

Działalność finansowa Kasy służy wyłącznie dobru i interesom stowarzyszeń, nie mając na widoku dążenia do osiągnięcia zysków.

Z tego wynika, że kasa nie będzie instytucją bankową, lecz tylko pośredniczącą, jakgdyby — patronatem. Niemniej jednak wejdzie „Kasa centralna" w stosunki z bankiem, wskazanym przez Radę nadzorczą i będzie załatwiała przez ten bank wszelkie sprawy pieniężne, które nie wynikają z bezpośrednich stosunków ze stowarzyszonymi.

Na członków „Kasy centralnej" mogą być przyjmowane tylko rolnicze stowarzyszenia pożyczkowe, należące do „Związku rewizyjnego polskich Stowarzyszeń rolniczych", którego statut zatwierdzono jednocześnie ze statutem „Kasy centralnej".

Warunek ten uznać należy za niezmiernie ważny, daje on bowiem rękojmie, że członkami „Kasy centralnej" będą stowarzyszenia należycie zorganizowane, umiejętnie prowadzone i pod każdym względem odpowiedzialne.

Jeżeli się uda organizatorom tych organizacji połączyć na podłożu statutu „Kasy centralnej" większość stowarzyszeń pożyczkowych rolniczych w kraju, będzie to wielką ich zasługą dla dobra powszechnego w dobie wysiłków, skierowanych ku odbudowie kraju.

Uruchomienie produkcyjne kapitałów, martwych jest zdaniem, doniosłem w skutki, gdyż stwarza bogactwo narodowe, potęgując wydajność pracy, budzi inicjatywę i daje zatrudnienie ludziom na warsztatach chwilowo zaniedbanych; słowem wyzwala nagromadzoną energję na korzyść własnej ojczyzny.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 1 lutego.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wskutek bardzo ostrego mrozu jedynie tylko w niektórych miejscach toczyła się ożywiona akcja bojowa. Nad Narajówką, na południo-wschód od Lipnicy dolnej, oddziały pułku saskiego wdarły się na pozycje rosyjskie i powróciły z 60-u jeńcami i karabinem maszynowym.

Bałkański teren walk.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Toczyły się tylko drobne utarczki na przedpolach i oddzielne walki artyleryjskie.

Zachodni teren walk:

W wielu miejscach frontu natarcia wywiadowcze osiągnęły cenne informacje o nieprzyjacielu.

Front macedoński.

Na południo-zachód od jeziora Doiran odparto posuwające się naprzód oddziały, które ruszyły po silnem przygotowaniu artyleryjskiem.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 1 lutego. — Donoszą urzędownie.

Z żadnego frontu nie doniesiono o wydarzeniach doniosłych.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

— —

Konferencja w Petersburgu.

GENEWA, 2 lutego (W. A. T.). Według informacji petersburskich, otrzymanych przez pisma paryskie, wstępna narada przedstawicieli koalicji miało na celu jedynie ułożenie listy uczestników, wskazanie dokumentów potrzebnych do pracy i t. d. Pierwsze posiedzenie rzeczowe naznaczono na czwartek. Istnieje przypuszczenie, że konferencja odbędzie się 3 posiedzenia. W kwestjach bowiem tworzących program konferencji ambasadorowie Francji, Anglji i Włoch już przedtem poro zumiewali się z rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych Pokrowskim.

Audjencja.

PETERSBURG, 2 lutego, (WTB.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Cesarz przyjął na audjencji członków konferencji narodów sprzymierzonych, obradującej w Petersburgu. Byli przytem obecni ministrowie spraw zagranicznych i dworu cesarskiego oraz ambasadorowie Francji, Anglji i Włoch, którzy przedstawili cesarzowi reprezentantów swoich krajów.

Zaostrzona walka łodziami podwodnemi.

ROTTERDAM, 2 lutego, (WTB.) Wskutek zapowiedzianego zaostrzenia walki łodziami podwodnemi nie wpłynął dzisiejszej nocy żaden okręt z Nieuve Waterwag.

Wrażenie w Hiszpanji.

AMSTERDAM, 2 lutego (WAT.). Biuro Reutera dowiaduje się z Madrytu, że nota niemiecka wywołała tam niesłychane wrażenie.

Anglja a kolonje niemieckie.

LONDYN, 2 lutego. (BTW.). Biuro Reutera donosi, że w mowie wygłoszonej w Westminster minister kolonii angielskich Walter Long oświadczył, iż żadna ze zdobytych kolonii niemiecnigdy nie powróci pod panowanie niemieckie.

Wizyta królewska.

MONACHJUM, 2 lutego. (BTW.). Biuro Wolffa donosi: Król saski przybył wczoraj popołudniu z wizytą do króla Ludwika. Po serdecznem powitaniu na dworcu obaj królowie wyjechali do stolicy.

Na morzu.

PARYŻ, 2 lutego. (BTW.). Ministerstwo marynarki donosi: Statek transportowy „Admirał Mayon" mający na pokładzie 900 żołnierzy uległ storpedowaniu w pobliżu Solunia przez łódź podwodną. Strzeżące go kontrtorpedowce „Ari" i „Bonbarde" uratowały 609 ludzi.

AMSTERDAM, 2 lutego. (BTW.) Biuro Reutera donosi z Belfast: Krążownik pomocniczy „Laurentic" wpadł w piątek rano, krótko po wyruszeniu w drogę, w pobliżu północnego wybrzeża irlandzkiego na minę podwodną i zatonął. Z załogi, składającej się z 475 ludzi, zginęło około 260 osób; kilku palaczy zostało zabitych przez wybuch. Mina wyrwała w kadłubie statku olbrzymi otwór, wskutek czego tenże zatonął natychmiast. Dotychczas wyłowiono z morza około 100 ofiar katastrofy.

LONDYN. (WAT.). Pisma donoszą, że parowiec angielski Cambrian Rauhe (4234 t.) zatopiony został przez niemiecki krążowiec pomocniczy.

Niemcy i koalicja.

— —

Oświadczenie kanclerza Rzeszy w głównej komisji parlamentu.

W środę o godz. 3 popołudniu zebrała się główna komisja parlamentarna na posiedzeniu bardzo ważnem, o którem podano następujące sprawozdanie

Odbyte w środę posiedzenie komisji parlamentarnej miało cechę dnia wielkiego. Obecnymi byli oprócz kanclerza, sekretarze stanu dr. Helfferich, hr. Rödern, Zimmermann, Capelle, dr. Solf i Kraetke, kilku podsekretarzy i ministrów pruskich oraz przedstawiciele licznych państw związkowych. Oprócz członków komisji było obecnych około 100 deputowanych pomiędzy nimi marszałek dr. Kaempi.

Kanclerz Rzeszy omawiał naszą propozycję pokojową, odpowiedź państw wrogich i ostatnie orędzie prezydenta Wilsona do senatu amerykańskiego. Dalsze jego wywody w kwestji bezwzględnej wojny łodzi podwodnych były ściśle poufne. W końcu odczytał kanclerz wręczoną w środę Stanom Zjednoczonym notę, w której zapowiedziano prowadzenie bezwzględnej walki łodziami podwodnemi oraz walki wszelkiemi sposobami celem przerwania wszelkiej komunikacji morskiej Anglji, Francji i Włoch. Notę z odpowiedniemi zmianami zakomunikowana także innym neutralnym państwom.

Sekretarz stanu Capelle wyłuszczył powody marynarsko-techniczne miarodawcze dla postanowienia rządów związkowych i widoki zaostrzonej wojny podwodnej. Marynarka z zapałem przystępuje do nowego decydującego zadania i obiecuje sobie wielkie sukcesy.

Sekretarz stanu dr. Helfferich omawiał stronę ekonomiczną sprawy. Musimy, możemy i pod każdym warunkiem przetrzymamy. Szczegóły dyskusji były, jak zaznaczono poufne.

Nota niemiecka.

BERLIN, 31 stycznia. (BTW.). Rząd zakomunikował dziś Stanom Zjednoczonym, że rząd niemiecki zmuszony został do dalszego prowadzenia narzuconej mu walki o egzystencję, używając w pełni wszystkich broni i dlatego musi odstąpić od ograniczeń, które sobie dotychczas nakład przy użyciu środków walki na morzu. Dlatego z dniem 1 lutego roku 1917 na obszarach ściśle oznaczonych wokół Anglji, Francji i Włoch i we wschodnim morzu Śródziemnem występować się będzia przeciw wszelkiemu ruchowi morskiemu bezwzględnie wszelką bronią. Dla ruchu regularnych amerykańskich parowców pasażeskich do Falmouth i z powrotem dopuści się ograniczonych wyjątków.

BERLIN. 31 stycznia 1917. (W. T. B.) Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki wręczono dziś notę, w której powiedziano między innemi: Gdy na próbę porozumienia się z przeciwnikami odpowiedziano zapowiedzią obostrzonej walki, zmuszony został rząd cesarski, chcąc służyć w wyższem zrozumieniu ludzkości i nie popełniać grzechu na własnych rodakach, do prowadzenia narzuconej mu od nowa walki o egzystencję, wykorzystując w pełni wszelką broń. Dlatego zmuszony jest do zaniechania ograniczeń, które sobie dotychczas nakładał przy używaniu środków walki na morzu.

W memorjale dołączonym do noty określa się obszary zabronione około Anglji, Francji i Włoch i na wschodniem morzu Śródziemnem, gdzie przeciw każdemu ruchowi okrętowemu występować się będzie wszelką bronią.

Okręty neutralne, objeżdżające obszary wzbronione czynią to na własne ryzyko. Jeżeli poczyniono kroki, że neutralne statki, które są w drodze w dniu 1 lutego do portów obszarów wzbronionych, mogą być w terminie odpowiednim oszczędzane, to przecież należy koniecznie doradzić, aby je wszelkimi możliwymi środkami ostrzeżono i cofnięto.

Okręty neutralne, leżące na kotwicy w portach obszarów wzbronionych, mogą z tem samem bezpieczeństwem obszary zabronione opuścić, jeżeli 5 b. m. na morze wypłyną i na najkrótszej drodze udadzą się na obszary wolne.

Ruch regularnych amerykańskich parowców pasażerskich może bez przeszkód w warunkach określonych odbyć się.

Rządy innych państw neutralnych otrzymały noty odpowiednie.

Mowa kanclerza.

Na onegdajszem posiedzeniu głównej komisji parlamentarnej zabrał głos kanclerz Rzeszy dr. Bethmann Hollweg, aby powiedzieć co następuje:

W dniu 12 grudnia wyłuszczyłem w parlamencie powody, które doprowadziły do naszej propozycji pokojowej.

Odpowiedź naszych przeciwników brzmiała krótko i jasno, że odrzucają układy pokojowe z nami, że tylko o tym pokoju chcą wiedzieć, który podyktują. Tym sposobem cały świat dowiedział się, kto zawinił dalszemu trwaniu wojny.

Wina spotyka wyłącznie naszych wrogów. Również jasno przedstawia się nasze zadanie. O warunkach wroga dyskutować nie możemy. Mógłby je przyjąć tylko naród pobity zupełnie. A więc musimy walczyć.

Orędzie prezydenta Wilsona do kongresu wyjawia jego życzenie poważne przywrócenie pokoju powszechnego. Wiele z jego zasad zgadza się z naszymi celami. Wolność mórz, usunięcie systemu balance of power, który zawsze prowadzi do wojny, równouprawnienie narodów i drzwi otwarte. Jakie atoli są warunki ententy? Siła zbrojna Niemiec ma być zniszczona, mamy utracić Alzacje i Lotaryngię i nasze kresy wschodnie, państwo naddunajskie ma być rozwiązane, Bułgarja znowu pozbawioną jedności narodowej. Turcja wypartą z Europy i w Azji rozbitą. Zamiarów niszczycielskich naszych wrogów nie można silniej wyrazić.

Zostaliśmy wyzwani do walki aż do ostateczności. Wyzwanie przyjmujemy. Zaryzykujemy wszystko i zwyciężymy.

Taki przebieg wypadków sprawił, że decyzja o prowadzeniu wojny łodziami podwodnemi weszła w stadjum ostatnie i doraźne.

Kanclerz wywodził dalej, dla czego w marcu i maju minionego roku był przeciwnikiem bezwzględnego walczenia łodziami i dla czego kwestja także we wrześniu nie była podług zdania wojskowych dojrzała.

W związku z tem powrócił do swego dawniejszego orzeczenia:

„Skoro w porozumieniu z najwyższą władzą wojskową dojdę do przekonania, że bezwględna walka podmorska zbliży nas do zwycięskiego pokoju, wówczas taka walka się rozpocznie".

Ta chwila, mówił dalej, teraz nadeszła. Minionej jesieni jeszcze sprawa nie była dojrzała, atoli dziś chwila nadeszła, że z największym widokiem powodzenia możemy akcję te przedsięwziać. Dłużej czekać nie powinniśmy.

Co się zmieniło? Najpierw co najważniejsze. Liczba naszych łodzi w porównaniu do jesieni powiększyła się znacznie. Tym sposobem stworzono podstawę dla sukcesu.

Następnie drugi decydujący powód. Złe żniwa, które dziś już Anglji, Francji i Włochom sprawiają poważne trudności. Mamy silną nadzieję, że trudności skutkiem używania bezwzględnego łodzi podwodnych spotęgujemy. Także kwestja węglowa jest w wojnie kwestją żywotną.

Jest ona dziś już, jak panowie wiecie, krytyczną we Francji i Włoszech. Nasze łodzie podwodne uczynią ją bardziej krytyczną. Do tego dołącza się zwłaszcza dla Anglji dowóz kruszczów dla fabrykacji amunicji w sensie najrozleglejszym i drzewa dla kopalni węgla.

Jeszcze wzmogą się trudności naszych wrogów w tej dziedzinie przez zwiększenie się braku okrętów. Tutaj czas i wojna krążownicza łodzi podwodnych przygotowały cios decydujący. Pod tym względem cierpi koalicja we wszystkich swych członkach. Włochy i Francja niemniej niż Anglia.

Jeżeli korzyści pozytywne bezwzględnej walki łodziami są teraz znacznie większe, to równocześnie zmniejszyły się od tego czasu jej niebezpieczeństwa.

Następnie kanclerz mówił szczegółowo o położeniu politycznem.

Poczem powiedział: „Marszałek polny Hindenburg przedstawił mi przed niewielu dniami położenie następująco:

Nasz front wszędzie stoi silnie. Duch w wojsku jest dobry i pewny. Położenie militarne zezwala nam na przyjęcie wszystkich następstw bezwzględnej walki łodzi podwodnych. Ponieważ ta walka naszym wrogom zaszkodzi najbardziej, musi być rozpoczęta.

Sztab admiralski i flota oceanowa są zdania, potwierdzonego doświadczeniami walki łodzi, że Anglja ta bronią zmuszoną zostanie do pokoju.

Nasi sprzymierzeńcy zgodni są z nami. Austro-Węgry przyłączają się tu do nas praktycznie Tak samo jak my w Anglii na zachodniem wybrzeżu Francji wytykamy obszary zabronione, starając się o przeszkodzenie każdej żegludze do krajów wroga, tak samo uczynią to Austro-Węgry z Włochami. Wszystkim neutralnym krajom zabezpieczono wolność żeglugi pomiędzy sobą. Ameryce tak samo jak w r. 1915 ofiarujemy w pewnych warunkach ruch osobowy także do pewnych portów angielskich.

Następnie kanclerz odczytał notę do rządu Stanów Zjednoczonych i uwiadomił, że odpowiednie noty wystosowano do innych neutralnych.

Kanclerz zakończył słowy następującemi:

Nikt z nas przed powagą kroku, który czynimy nie zamyka oczu; że chodzi o nasze życie, wiemy wszyscy od dnia 4 sierpnia 1914 r.".

Rosja wobec Polski.

— —

Piotrogrodzka Aiencja telegraficzna informuje, że hr. Wielopolski, prezes polskiego komitetu narodowego, zapewnił dziennikarzy, że komitet narodowy polecił mu wyrazić wdzięczność za nowe potwierdzenie utworzenia państwa polskiego, wyrażone w rozkazie dziennym cesarza rosyjskiego, do armji i floty. Hrabia między innemi miał się wyrazić:

„Misja, którą mi powierzono, nie zna ograniczeń w uczuciach wdzięczności. Uważam za swój obowiązek wyjaśnić kilka punktów słów cesarskich. Jestem upoważniony do oświadczenia, że Polska ma być złączona i wolna, to znaczy, że otrzyma niezawisłą formę państwową, z prawodawczą izbą i własną armią".

W związku tem doniesieniem podaje piotrogrodzki „Dziennik Polski".

Dnia 5-go stycznia miał szczęście przedstawić się jego cesarskiej mości najjaśniejszemu panu członek dworu, Zygmunt hr. Wielopolski. Z pierwszorzędnego, najlepiej powiadomionego źródła, upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia:

Słowa rozkazu najwyższego do armji i floty z dnia 25 grudnia o wolnej Polsce z trzech jej części, rozumiane są w ten sposób, że zjednoczona Polska otrzyma: Odrębny, własny ustrój państwowy, z własnemi izbami prawodawczemi i własną armją".

Z dnia na dzień.

— —

Z Sosnowca.

Dn. 3/II.

Ważna sprawa.

Od Komisarza wyborczego Kaz. Gayczaka otrzymaliśmy pismo treści następującej:

KAZIMIERZ GAYCZAK
Komisarz Wyborczy m. Sosnowca.

Sosnowiec, 31 stycznia 1917 r.
Polna 11.

Do Szanownej Redakcji
„Kurjera Zagłębia" w Sosnowcu.

Odnośnie do artykułu, podanego w Nr. 24 pisma W. Panów z dn. 31 Stycznia 1917 r. proszę o zamieszczenie sprostowania na tem samem miejscu gazety i pod tym samym tytułem: „Ważna sprawa".

1. Nieprawdą jest, że przewodniczący p. Meyerchold poprosił pp. Oppenheima i Kabaka na zastępców, natomiast prawdą jest, że p. Oppenheim jest zastępcą przewodniczącego, a p. Kabak członkiem Wydziału. Nomina-

cja jednego i drugiego nastąpiła na podstawie § 8 regulaminu wyborczego.

2. Nieprawdą jest, że w biurze przy zapisach decyduje przewodniczący, zastępca i pierwszy z kolei członek wydziału, natomiast prawdą jest, że po myśli § 8 regulaminu — decyduje przewodniczący, (a w razie jego nieobecności jego zastępca) oraz dwóch członków obecnych w podanym przezemnie porządku.

3) Nieprawdą jest, że w razie nieobecności p. Przedpełskiego decyduje najbliższy z kolei p. Kabak, natomiast prawdzie odpowiada następujący porządek poszczególnych członków: przewodniczącym jest p. Meyerhold, jego zastępcą p. Oppenheim, członkami pp.: Przedpelski, Nowakowski, Kabak i Skowroński. W razie nieobecności, p. Przedpełskiego wchodzi na jego miejsce p. Nowakowski, a po nim dopiero p. Kabak.

4) Fakt przytoczony z „żydem wyborcą" niezgodny z rzeczywistością. Z wyjaśnień członków wydziału pp. Meyerholda, Przedpełskiego, Kabaka i Skowrońskiego na piśmie stwierdzonych, wynika, że do dnia 30 stycznia włącznie zgłosiło się do kurji I-ej między innemi tylko dwóch wyborców, których, sądząc z brzmienia ich nazwiska, można zaliczać do żydów (wyznania się nie notuje i nikogo się o wyznanie nie pyta). Obydwaj wyborcy przedstawili świadectwa politechniki wiedeńskiej, i to p. F. świadectwo „ukończenia" studjów a p. W. świadectwo studjów „czteroletnich".

5 Również fakt przytoczony z kupcem Polakiem" zupełnie inaczej się przedstawia, jak to wynika z tegoż na piśmie stwierdzonego wyjaśnienia członków wydziału. Zaszedł bowiem w tym samym czasie jeden jedyny wypadek, że wyborca do kurji trzeciej ani patentu ani poświadczenia o prowadzeniu drobnego handlu lub przemysłu nie przedstawił. Na odnośne żądanie przewodniczącego wyborca oświadczył, że jest powszechnie znany, a między innymi znają go obecni członkowie Wydziału, panowie Skowroński i Kabak, co obydwaj potwierdzili. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości, poczem jeden członek Wydziału poprosił o pisemne zaświadczenie obydwóch członków wydziału, na podstawie którego niezwłocznie byłby wyborca zapisany do listy wyborczej. Na propozycję tą wyborca oświadczył, że posiada w domu odpowiednie dokumenty, które przyniesie, nie chcąc korzystać z uczynionej propozycji.

Nie uchylając się nigdy od krytyki rzeczowej, proszę na przyszłość o dokładniejsze sprawozdanie i o to, aby osoby poszczególne jak i cały skład Wydziału Wyborczego nie był przedmiotem nieuzasadnionych napaści.

Z poważaniem
Komisarz Wyborczy m. Sosnowca
Gayczak.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższym czasie. (*Przyp. Red.*).

Nabożeństwa.

Jutro, w niedzielę porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 6 i pół, o 8, o 9 uczniowska i o 10-je rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3-ej i pół popołudniu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— **Ruch wyborczy** w dniu wczorajszym był stanowczo większy, niż dni poprzednich. Razi abstynencja szerokiego ogółu wyborców w kurji VI Różne plotki, bezsensowne gadaniny są powodem, że robotnicy naogół — jak gdyby nie zdawali sobie sprawy z wyborów. Ludność żydowska ma podobno tłumnie uderzyć do zapisów w tym tygodniu, wskutek czego w I biurze wyborczem powstaną niewąpliwe „ogonki".

— **Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy** otworzył biura informacyjne w następujących punktach miasta: Śródmieście, okręg I-szy, dom p. Mrokowskiego; Pogoń, okręg II gi naprzeciwko kościoła; Sielce, okręg III-ci, dom p. Mizerkiewicza, ul. Renardowska, Milowice, okręg V-ty, Kasyno kopalni.

— **Zebranie robotnicze** (kurji VI), organizowane przez Polski Robotniczy Komitet Wyborczy odbędzie się w niedzielę o godz. 7 wieczorem w Sokolni Renardowskiej.

— **Odczyt.** Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w najbliższą niedzielę, dn. 4 lutego, znany i szanowany przyjaciel ruchu harcerskiego ksiądz prefekt Jan Manersberger zamierza wygłosić w naszem mieście odczyt na temat „Zadania Skautingu w Polsce".

Witamy z uznaniem zamiar powyższy, odczyt bowiem omawia nader ważny czynnik wychowania młodzieży, niedoceniany przez rodziców i wychowawców, jak sądzimy, wskutek niedostatecznego spopularyzowania samej idei.

— **O honor robotnika polskiego.** P. Fiakowi, przewodniczącemu Polsk. Robotn. Kom. Wyb. „Iskra" uczyniła w wysoce niemoralny sposób bezwstydny zarzut, jakoby „pracował za pieniądze panów i panom się wysługiwał". P. Flak zażądał na pewnem zebraniu publicznego odwołania oszczerstwa, na co p. Furman odrzekł, że nie czuje się do tego zobowiązanym, ponieważ nie on jest redaktorem odpowiedzialnym. p. Jadczyk zaś radził p. F. udać się do sądu. Oszczerstwo przebiera miarę, jak można wnosić z powyższego. Do sprawy tej uważamy za obowiązek powrócić.

— **Wystepy Karola Adwentowicza w Sosnowcu.** Zapowiadają się występy znakomitego artysty polskiego Karola Adwentowicza w bardzo interesującym i urozmaiconym repertuarze. Odegrane zostaną „Upiory" Ibsena, „Ksiądz Marek" Słowackiego, „Jego Ekselencja Rowetty" oraz „Książę Józef" J. Maciejowskiego. W trupie sympatycznego artysty figurują siły wybitne, a mianowicie: Helena Arkawin, artystka teatru krakowskiego, Antonina Bohdańska, artystka teatru Polskiego w Warszawie, Józef Leśniewski, Dębicz, Rosłan, Trzciński, Sawicki, Rosiński i inni.

— **Benefis.** „Matka Polka", dramat 4 aktowy osnuty na tle zesłańców na Sybirze grany w ubiegły piątek w sali teatru „Zacisze" na benefis p. W. Nowickiego sciągnął tak licznie publiczność, że miejsc zabrakło. Gra artystów i reżyserja staranna. Prawdziwe uznanie należy się p. Adamowicz, która rolę Nadzieżdy odtworzyła z realizmem. P. Bernatowicz i Nowicki stali na wysokości zadania. Tłumnie zebrana publiczność nie szczędziła wykonawcom oklasków. Dyrekcja teatru „Zacisze" chcąc dać możność poznania szerszemu ogółowi tak pięknego dramatu, jakim jest „Matka Polka", wystawi po raz ostatni w dn. 4 b. m. t. j. w niedzielę.

— **Zebranie przedwyborcze.** Dnia 8 go lutego o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się wiec dyskusyjny Polskiego Bezpartyjnego Koła Gospodarczego w sali Związku Żelaznego na Pogoni.

— **Komunikat urzędowy w sprawie chleba.** Z Magistratu otrzymaliśmy notatkę treści następującej: „Na mocy rozporządzenia p. Szefa administracji przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskim, począwszy od dnia 1 lutego r. b. dzienna racja mąki dla ludności zostaje zmniejszona o 7 gramów (do 173 gr. dziennie).

„Zarządzenie powyższe koniecznem jest, by bezwarunkowo zabezpieczyć ludność chlebem aż do nowych żniw.

„Wobec tego, iż kartki chlebowe na miesiąc luty podczas nadejścia powyższego rozporządzenia już wyszły z pod druku, z takowych został odcięty grzbiet wraz z 5-ym kuponem w celu zwrotu do Zarządu powiatowego.

„Wzamian piątego kuponu, wydawane będą w ostatnich dniach lutego kartki chlebowe dodatkowe, a mianowicie na odpowiednią mniejszą ilość chleba (na $2\frac{3}{4}$ zamiast $3\frac{1}{2}$ funta wagi polskiej".

— **Komisja Organizacyjna Wyborców kurji IV.** (Własność nieruchoma) Stosownie do decyzji zebrania Właścicieli Nieruchomości z dn. 7 stycznia 1917 r. zaprasza pp. właścicieli domów z ulic 3 go Maja, Małachowskiego, Modrzejowskiej, Szenowskiej, Ostrogórskiej, Polnej, Starososnowieckiej (do przajazdu katowickiego) i wszystkich przyległych na Zebranie Przedwyborcze, odbyć się mające dn. 4 lutego r. b. t. j. w niedzielę o godzininie 6-ej po południu w Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich przy ul Kościelnej w Sosnowcu.

— **Loterja klasyczna** Wznowiona prez R. G. O. loterja klasyczna cieszy się większym pokupem, niż dawniej, kiedy administrowali nią Rosjanie. Przypisać to należy dobrej organizacji sprzedaży, która czuwa nad tem aby, mimo pokupu, nie dopuszazać do nadużyć i wyzysku. Dzięki temu losy nabywać można po cenie nominalnej— wszędzie. Nowa loterja klasyczna składa się z 30,000 losów (dawniejsza liczyła 23 500). Z tego powodu powiększono również liczbę wygranych. Jest ich 15,000 i jedna premia. Premia dołącza się do tego numeru, na który padnie w ostatnim dniu ciągnięnia 5-ej klasy ostatnia największa w tym dniu wygrana, albo, jeżeli wszystkie wygrane w dniu tym są jednakowe, ostatnia wygrana. Całkowita suma wygranych wynosi blizko jeden i pół miliona rubli.

— **Na wydział „Ratujcie dzieci"** posypały się w dniu wczorajszym liczne ofiary. Zbierano wszędzie dorywczo. Na ręce Redakcji naszej złożono: B. S. rb. 3 oraz rb. 13 Mk. 6 od osób następujących:

pp Ochorowicz rb. 1, Dziechlicki rb. 1, Kazoń 1 mk., Janicki 60 kop., Jaskulski 50 kop., Kaminski 50 kop., Szczerek 2 rb., Borkowski 40 kop., Mikulski 1 rb., Newiarowski rb. 1, Bolesław Kapuścik 5 mk. Siostry Miłosierdzia ze szpitala pogońskiego rb. 5.

Zebranię Drukarzy.

W dniu 2 lutego r. b. o godzinie 10 rano w mieszkaniu p. Witeckiego odbyło się zebranie organizacyjne „Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów na pow. Będziński i okolice".

Zebranie zagaił p. Witecki. Poczem na przewodniczącego zaproponował p. Smoczyńskiego, jednakże na ogólne życzenie zebranych został powołany na przewodniczącego tenże p. Witecki, który zaprosił na asesorów pp.: Guczego i Rudzkiego, a na sekretarza p. Woźnickiego

Po odczytaniu porządku dziennego przewodniczący zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizatorów, w którem wskazał, że myśl założenia Związku Drukarzy dawno już kiełkowała wśród kolegów a zwłaszcza w czasie obecnej wojny, kiedy warunki bytu bardzo się pogorszyły. Oglądano się jednak na Warszawę, gdyż wszyscy koledzy wyrażali chęć utworzenia filji Warszawskiego Związku, tak, jak to było przed kilku laty. Atoli nie wiedziano, czy taki Związek istnieje w Warszawie. Z kłopotu tego wybawił kol. Burkot, wiceprezes Związku Warszawskiego, który doniósł, że Związek Drukarzy w Warszawie istnieje już od od 5 miesięcy.

Przy dalszem porozumiewaniu się z kol. Burkotem, okazało się, że filji Warszawskiego Związku Drukarzy narazie założyć się nie da wobec czego postanowiono utworzyć w Sosnowcu oddzielny Związek, biorąc za wzór ustawę Warszawskiego Związku, gdyż w razie uzyskania koncesji, będzie łatwiej połączyć się z tym Związkiem.

W dalszym ciągu p. Rudzki odczytał statut Związku, który zebrani jednogłośnie przyjęli i zaopatrzyli swymi podpisami. Statut ten będzie przesłany niebawem do zatwierdzenia odnośnym władzom.

Dokonane wybory dały wynik następujący: Zarząd: Prezes — p. A. Witecki (20 głosów wobec 22 głosujących); członkowie p. L. Gucze (16 głosów), M. Rudzki (13 głosów) i J. Makower (10 głosów). Na asesora powołano przez aklamację p. W. Zielińskiego. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: H. Napiórkowski, St. Bałdys, St. Jarzyński.

Po dokonaniu wyborów zabrał głos p. Makower, który omówił doniosłość powstającego Związku. W końcu przewodniczący przemówił słów parę gorących do zebranych, dziękując za liczne przybycie i współdziałanie. Poczem obrady zamknięto.

Z Będzina.

+ **Magistrat tutejszy** rozlepił na kioskach ogłoszenie, że wystawione w będzińskim powiecie przez c. k. austro-węgierską armię kwity rekwizycyjne, winny być przedstawione w przeciągu 2 tygodni, licząc od daty ogłoszenia, w celu pokrycia takowych. O terminie wypłat należności będzie ogłoszenie.

+ **Miejska Komisja aprowizacyjna.** Od paru dni Komitetu żywnościowego dla ludności chrześcjańskiej Będzin nie posiada. Nowoutworzone Towarzystwo czynności swe rozpoczyna z d. 3 lutego pod nazwą już nie Komitetu, a „Miejskiej Komisji chrześcjańskiej aprowizacyjnej". Do zarządu należą pp.: Kubiczek (prezes), Szperling St., Wocka, Kłapcia, Lauge, Wardzichowski i Zylinger. Sprzedaż produktów odbywać się będzie od godz. 9 r. do 12 w południe i od 2 do 4 po poł.

+ **Chleb w lutym.** Magistrat wydając karty chlebowe na miesiąc bieżący, ze względu iż luty ma dni 28, poodcinał kupony w terminie od 24 do 30 b. m., t. j. uszczuplił dla dwuddniowej różnicy o jeden bochenek chleba każdej osobie. Od 24 więc do 28 b. m. ogół pozostawiony ma być bez chleba kartkowego. Tu zaznaczyć wypada, iż mąki w mieście również niema, kartofli zupełny brak, zmniejszenie karty chlebowej o jeden kupon jest niespodzianką nadzwyczaj przykrą.

Kolosalna zapłata.

Czytamy w „Gazecie 2 grosze".

Nazajutrz po rocznicy wejścia Niemców do Warszawy, a zatem d. 6 sierpnia 1915 r., żargonowy „Warsch. Tageblatt" w Nr. 181 wydrukował obszerny artykuł wstępny p. t. „5 sierpnia 1864 r. a żydzi". W artykule tym była mowa o udziale żydów w ówczesnem powstaniu.

Pewien ustęp z tego artykułu stanowił niezmiernie wybitną rewelację, wymagającą gruntownego zbadania, a nawet dokładnego przestjudowania. Chodzi bowiem o zapytanie nader doniosłej wagi: jak drogo żydzi kazali sobie zapłacić za udział w tem powstaniu...

Sprawa ta przypomniała nam się jednak w ubiegłym tygodniu z okazji obchodu rocznicy powstania i udało nam się odnaleźć dokument, odnoszący się do tego przedmiotu.

Ustęp, o którym mowa, brzmi w przekładzie:

„W instytucjach publicznych kraju żydzi byli (w r. 1863) reprezentowani nietylko w stosunku do swej liczebności, ale nawet wielokrotnie więcej od normy proporcjonalnej. Rabin Majsels podjął się starań o uzyskanie od Polaków tego, żeby zniesiono tak zwane „Domy Zleceń" (Vermitlungs Häuser), które założone zostały przez antysemitów polskich w celu walki z żydami w imię hasła „unarodowienia handlu".

Tak brzmi ta niezwykła rewelacja. Wiadomo wszakże, iż „Domy Zleceń"

istniały przy ówczesnem Towarzystwie Rolniczem, któremu autor żydowski wystawia świadectwo antysemityzmu.

„Domy Zieceń" grały wówczas rolę taką, jak obecnie „Syndykaty Rolnicze" z Warszawskim na czele, będącym olbrzymią instytucją handlową, jak również rozmaite Towarzystwa Ziemiańskie w rodzaju Mleczarskiego i t. d. Coby powiedziano obecnie, gdyby żydzi zażądali zniesienia ich, jako „antysemickich"?

A jednak autor żydowski z uznaniem wyraża się o tej działalności rabina Majzelesa! Byłoby to poprostu rzeczą nieprawdopodobną, gdyby nie to, że podaje to żyd. gazeta, która przecież nie ma bynajmniej na celu oczernienia swoich współwyznawców, a zwłaszcza rabina.

Sprawa to pierwszorzędnego znaczenia historycznego. Gdybyśmy nawet pominęli stronę praktyczną przed miotu, to pozostaje jeszcze ogromnej wagi znaczenie historyczno naukowe tej informacji arcyważnej.

Możeby więc kto z naszych historyków albo teoretyków rolnictwa i jego historji u nas, zechciał zbadać szczegółowiej rolę rabina Majzelsa w tej sprawie oraz dzieje tych „Domów Zieceń" i ich zamknięcia, mimo że miały charakter instytucji handlowej, a bynajmniej nie zajmowały się polityką.

DOKOŁA WOJNY.

× **Osobny pokój z Rosją.** Ciekawy artykuł pojawił się w gazecie reakcjonistów „Ziemszczyzna". Nosi on tytuł „Osobny pokój z Rosją nie jest wykluczony" i zwraca się przeciwko tym politykom angielskim, którzy są zdania, iż bez zgody Anglji żaden z koaljantów nie może i nie powinien zawierać osobnego pokoju. Pismo podnosi, że zdecydowanie o kwesji, kiedy i pod jakiemi warunkami Rosja może przystąpić do zawarcia pokoju, musi za każdą cenę pozostać wyłącznem prawem Rosji. Ona powinna z rozgoryczeniem odrzucać wszelką próbę wmieszania się obcych żywiołów do swych spraw wewnętrznych.

× **Protopopow i prasa.** Rząd rosyjski zamierza wydać subsydja jaknajliczniejszym gazetom w Petersburgu i Moskwie i zrobić z nich „dobrze poinformowane organy urzędowe". Transakcją tą ma zająć się Protopopow, którego rada ministrów uważa za naj bardziej zdolnego do takiego zadania Protopopow w nowej swej misji ma przekupić stopniowo całą zależną do pewnego stopnia od rządu opinię w kraju i przyobiecał to już uczynić.

OFIARY.

Złożyli ofiary na ręce ks. Rszczyńskiego zamiast powinszowań noworocznych Józef Przedpełski i Stanisławstwo Knothe po 2 rb. Z powodu śmierci matki p. Obuchowicz rb. 5, Janina Solecka kop. 50.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.